

Prof. dr hab. Józef Wójcikiewicz
Pracownia Kryminalistyki WPiA
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 13 maja 2022 r.

- ud. acta
- słowo do ~~recenzji~~ *recenzji*
i *dotyczy*
14.05.2022
Przewodniczący
Rady Dyscypliny Nauki Prawne
dr hab. Wojciech Morawski prof. UMK

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Michała Przybyłowskiego p.t. „Realizacja kluczowych czynności dowodowych w ramach śledztwa dotyczącego katastrofy lotniczej”

I. Uwagi ogólne

Jako widz kanadyjskiego serialu dokumentalnego „Katastrofa w przestworzach”, z dużym zainteresowaniem przystąpiłem do lektury recenzowanej rozprawy. Katastrofa lotnicza bowiem paradygmatycznie nie różni się od zdarzenia kryminalnego/kryminalistycznego, na przykład zabójstwa czy rozboju. W obu przypadkach istotne jest ujawnienie i zabezpieczenie śladów oraz ustalenie sprawcy/przyczyny katastrofy. Jedyna istotna różnica daje się zauważyć w dziedzinie profilaktyki: o ile trudno kłaść na nią nacisk w przypadku potencjalnych ofiar (domowego, rodzinnego) zabójstwa w kuchni za pomocą kuchennego noża, o tyle ustalenia komisji badającej katastrofę lotniczą na przykład w przedmiocie szkolenia pilotów, wadliwej instrukcji czy rozmieszczenia pokręteł w kokpicie, są bezcenne dla zapobieżenia innym katastrofom. Doktorant, oczywiście, dostrzega ten aspekt (s. 46 *in fine*).

Trafnie określa dwa główne obszary badawcze: kooperacja pomiędzy organami procesowymi a organami ds. badania zdarzeń lotniczych (s. 97 i nast., s. 133-134) oraz analiza katastrofy lotniczej przez pryzmat czynności procesowo-kryminalistycznych. Prawidłowo formułuje cele rozprawy (s. 16),

ale już nie można tego samego powiedzieć o hipotezach badawczych. O ile trudno byłoby polemizować z główną hipotezą badawczą a zwłaszcza z krytyką obecnie obowiązujących regulacji – „Jako główną hipotezę badawczą przyjęto założenie, że spełnienie wymogu rzetelnego postępowania dowodowego w śledztwach dotyczących katastrof lotniczych wymaga efektywnej współpracy organów zaangażowanych, w szczególności związanych z szeroko pojętym badaniem miejsca zdarzenia, czego obecnie obowiązujące regulacje nie zapewniają” (s. 17 *in principio*) – o tyle połowa pomocniczych hipotez badawczych to nie hipotezy, lecz postulaty (s. 17-18). *Notabene* Autor w podsumowaniu jakby zapomniał odnieść się do hipotez i podać, które zostały potwierdzone, a które nie. Otrzymaliśmy jednak wyczerpujące studium karnoprosowe i kryminalistyczne zarazem postępowań w przypadku katastrofy lotniczej. Szczególną zasługą Doktoranta jest zgłoszenie całego szeregu cennych postulatów *de lege ferenda* (o czym niżej). Trzeba podkreślić też jego umiejętność polemiki naukowej i to, że nie stroni od zajmowania jasnego, własnego stanowiska w wielu kwestiach.

Konstrukcja rozprawy jest logiczna i przejrzysta. Autor słusznie rozpoczyna od zagadnień ogólnych w rozdziale pierwszym – definicji, przyczyn katastrof, statystyk, po czym następują rozdziały, w których omawia kluczowe z punktu widzenia przedmiotu rozprawy czynności procesowe i kryminalistyczne: oględziny miejsca, oględziny i otwarcie zwłok oraz ekshumacja, przesłuchanie i opinie biegłych.

II. Uwagi szczegółowe

1. Oględziny miejsca zdarzenia to najważniejsza czynność kryminalistyczna. Doktorant słusznie poświęcił jej aż 60 stron pracy. Daje się jednak zauważyć pewna sprzeczność poglądów Autora, co do stanowiska dr

Grażyny Kędzierskiej w przedmiocie rangi protokołu oględzin, a właściwie jego braku. Krytykuje (moim zdaniem niesłusznie) pogląd autorki, że bez spisania protokołu ta czynność jest bezskuteczna i nieważna, a zabezpieczone ślady tracą walor wiarygodności (s. 63), a na s. 137 zdaje się doń (słusznie) przychylić. Abstrahując jednak od kwestii trafności tego czy innego poglądu, należy zauważyć ontologiczną różnicę pomiędzy „odtworzeniem” oględzin (ślady!), a na przykład okazania.

2. Doktorant po raz pierwszy porusza problem art. 212 k.p.k. na s. 67. Powraca do tej tematyki w podrozdziale 4.7., s. 218. Podzielam jego krytykę tego przepisu, moim zdaniem zbędnego: odbieranie zeznań czy wyjaśnień w ramach eksperymentu czy oględzin nie powoduje powstania kolejnej czynności w czynności, czyli przesłuchania.

3. Nie rozumiem, dlaczego wykorzystanie rejestratorów na potrzeby procesu karnego budzi szereg kontrowersji (s. 113)?

4. Nie rozumiem, dlaczego niemożliwe jest ustalenie, że katastrofa lotnicza zaistniała niezależnie od działania lub zaniechania człowieka (s. 118)?

5. Godna pochwały jest analiza udziału członków PKBWL w czynności otwarcia zwłok (s. 149-152).

6. Bardzo wnikliwie Doktorant opracował problematykę ekshumacji (s. 158-179).

7. Mam odmienne zdanie niż Autor odnośnie do udziału biegłego psychologa w przesłuchaniu małoletniego świadka (s. 265). Uważam, że sam fakt małoletniości świadka powinien przesądzać o udziale biegłego. Czym innym zaś jest wiarygodność takiego świadka. Nawet trzylatek jest w stanie złożyć wartościowe i wierne zeznania, co do przebiegu zdarzenia, o czym dowodnie świadczy amerykańska sprawa Michaela Mortona.

8. Doktorant tylko dotknął problematyki metabiegłych, nie zajmując stanowiska w tej materii, z czego, oczywiście, nie czynię mu zarzutu (s. 276).

Polecam jednak *pro futuro* lekturę polemiki pomiędzy dr. Dariuszem Wilkiem i prok. dr. Józefem Gurgulem na łamach „Prokuratury i Prawa”.

9. Autorytatywne stwierdzenie Doktoranta, że „spontaniczna relacja świadka jest dalece niedoskonałą formą odtwarzania spostrzeżeń i praktycznie w każdym przypadku powinna być uzupełniona o odpowiedzi na prawidłowo skonstruowane pytania” (s. 208) nie może się ostać w świetle wyników wielu badań eksperymentalnych, że zeznania spontaniczne są bardziej wierne, ale mniej kompletne, zaś odpowiedzi na pytania – odwrotnie!

10. Jak już wcześniej zasygnalizowałem, główną wartość recenzowanej rozprawy upatruję z jednej strony w zarysowaniu modelu prowadzenia postępowań w przypadku katastrofy lotniczej, z drugiej zaś w licznych postulatach *de lege ferenda*, rozsianych w pracy, a potem zebranych w podsumowaniu. W szczególności aprobuję postulat modyfikacji art. 317 k.p.k. przez dodanie § 1a (s. 106); art. 209 § 4 k.p.k. „z udziałem” zamiast „w obecności” (s. 136 *in fine*); art. 136 ust. 1 pkt 8 o słowo „wskazanych” (s. 197); dodanie do art. 194 k.p.k. § 2 (s. 242); art. 198 § 1b (s. 255); § 154 regul. prok. (s. 257); art. 136 pr. lot. (s. 292); art. 136 ust. 1 pkt 8 pr. lot. (s. 293); art. 134 ust. 1f pr. lot. (s. 294).

III. Strona formalna rozprawy


Bardzo rzadko się zdarza rozprawa doktorska tak starannie zredagowana jak ta. Od strony stylistycznej jest bez zarzutu. Jeżeli natomiast chodzi o usterki natury redakcyjnej, to ich prawie nie ma! Ale: w przyp. 395, 547 oraz poz. 208, s. 308 zamiast K. Kłys powinno być M. (Małgorzata) Kłys, a w przyp. 458 i 505 zamiast „Chemical Rubber Company Press”, co sugerowałoby, że jest to tytuł czasopisma, powinno być CRC Press (bo to nazwa uznanego wydawnictwa, a

nie czasopisma), w Boca Raton, na Florydzie. Nawiasem mówiąc to dzięki Doktorantowi poznałem rozwinięcie tego skrótu.

Recenzowana rozprawa jest napisana na podstawie imponującego piśmiennictwa, zajmującego 35 stron pracy! Obejmuje ono między innymi 332 pozycje drukowane, 51 pozycji netografii, 121 orzeczeń Sądu Najwyższego, 41 orzeczeń Sądów Apelacyjnych i innych.

IV. Wnioski

Przeczytawszy wnikliwie rozprawę autorstwa mgr. Michała Przybyłowskiego nie mam wątpliwości, że stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego wypełniając lukę w wiedzy karnoprocesowej i kryminalistycznej w zakresie katastrof lotniczych. Tym samym spełnia ona kryteria wyszczególnione w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1669 ze zm.) i w związku z tym wnoszę o dopuszczenie rozprawy do dalszych stadiów przewodu.


Prof. dr hab. Józef Wójcikiewicz